

Amerykański dolar w pierwszych godzinach handlu zyskiwał na wartości w poniedziałkowej sesji, jednak po południu niedźwiedzie wkroczyły do akcji i kurs zaczął spadać pod presją niepewności co do kierunku polityki monetarnej Rezerwy Federalnej. Walutowe zamieszanie wciąż trwa, tylko w zwolnionym tempie, z powodu ubogiego kalendarza makroekonomicznego.

Pierwsza sesja tygodnia odbyła się w obliczu wypowiedzi szefa Rezerwy Federalnej Bena Bernanke, który zadeklarował, że Fed może przedłużyć program zakupu obligacji Skarbu Państwa za 600 miliardów dolarów. Z fundamentalnego punktu widzenia nie jest to pozytywny impuls dla zwolenników umocnienia dolara. Bardziej przychylnie został odbierany program rozszerzenia cięć podatkowych, który został ustalony między Kongresem i administracją prezydenta Obamy.

W Europie wydarzeniem dnia będzie głosowanie w parlamencie irlandzkim nad przyszłorocznym budżetem finansowym. Budżet, która ma dać oszczędności rzędu 6 mld EUR, jest jednym z kluczowych elementów, przedstawionego pod koniec listopada przez irlandzki rząd, 4-letniego planu naprawy finansów publicznych. Budżet musi zostać uchwalony dla Irlandii, aby zapewnić 85 miliardów euro (113 miliardy dolarów) pakietu pomocy, o który to zwróciła się do UE i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Według doniesień prasowych, żadnych niespodzianek nie będzie i większość zagłosuje nad wprowadzeniem podwyżki podatków i cięć wydatków socjalnych.

Sytuacja techniczna na rynku EUR/USD nadal pozostaje niezmieniona. Kurs pary walutowej znajduje się w trendzie wzrostowym. Na uwagę zasługuje ważny poziom oporu w rejonie 1,3440, co może powstrzymać dalszą wędrówkę byków na północ. Mimo to, bardziej prawdopodobny jest wzrost kursu. Maksymalny zasięg wzrostu kursu może sięgnąć nawet do 1,3420.

Inny rozwój wydarzeń może wystąpić w przypadku pary GBP/USD. Poziom oporu na wysokości 1,5755 został przełamany, co sugeruje większe zamiary byków na dzisiejszej sesji. Celem strony popytowej jest 1,5865.

Bardzo dynamiczny przebieg miała sesja na rynku USD/JPY. W ostatnim czasie notowania tej pary walutowej są bardzo wrażliwe na wszelkie publikacje makroekonomiczne. Silny spadek, który wstąpił w piątek jest dowodem na słuszność tej tezy. W dalszym ciągu obowiązuje wariant wzrostowy. Maksymalny wzrost w najbliższych sesjach może sięgnąć do 83,45.

Z kolei na rynku USD/PLN obserwowaliśmy wzrosty kursu. Pusty kalendarz makroekonomiczny może pozwolić odrobić amerykańskiej nieco straty, które poniósł w ostatnich dniach. Celem byków jest poziom 3,0780.

Podobny scenariusz może wystąpić w przypadku pary EUR/USD. Na tym rynku zwyżka kursu może sięgnąć maksymalnie do 4,0550.

Krzysztof Wańczyk
FTS Capital Group